



www.tskmn.pl
gruenberg@tskmn.pl

Grünberger Monatsblatt

MIESIĘCZNIK ZIELONOGÓRSKI

Gazeta Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze
Zeitung der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen Minderheit in Grünberg



Nr 6/7 (46)

Jahrgang 6/Rok wydawania 6

Juni, Juli / czerwiec, lipiec 2006



Grünberg in Niederschlesien
1780

Die zweitälteste der Zeichnungen von der Stadt Grünberg wurde im Jahre 1780 angefertigt. Wenn wir in die schon in unserem GM Nr 2/2006 erwähnte Chronik hinschauen, um zu prüfen, was in diesem Jahr in Grünberg passiert ist, erfahren wir, dass (zum Glück) nichts Besonderes geschehen ist. Der Chronist schreibt über eine Überflutung, die im Januar der Bach in der alten Maugscht verursachte:

Kolejna z najstarszych rycin naszej Zielonej Góry wykonana została w roku 1780. Gdy zaglądamy do wspomnianej już w numerze 2/2006 „Kroniki” by sprawdzić, czó takiego działo się w Zielonej Górze owego roku, dowiadujemy się, że (na szczęście) nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło. Kronikarz opisuje powódź, jaką w styczniu spowodował strumień Gęśnik w rejonie ul. Źródlanej:

„1780, am 21. Januar, fiel am Abend eine große Kälte ein, und in der alten Maugscht trat der Bach über die Ufer und das Wasser steigt bis in den Kuhstall und aus dem Kuhstall in den Schafstall. Die Schafe standen eine Elle hoch im Wasser, und in der Nacht sind 140 Schafe auf Grundeis erfroren. Sie haben bis um zehn Uhr gearbeitet und nicht gedacht, dass es so schlimm werden würde. Es ist viel Grundeis gekommen. Der Schäfer Herr Pfritschen hat alle Schafe selbst abgezogen.“

„W roku 1780, dnia dwudziestego pierwszego stycznia wieczorem przyszło wielkie zimno i na terenie między ulicą Sulechowską, Źródlaną i Trasą Północną wylał strumień, woda podniosła się aż do krowiej obory, a z krowiej obory aż do owczarni. Owce staly na łokieć w wodzie, która w nocy zamarzła i w lodzie zginęło 140 owiec. Aż do godziny dziesiątej pracowano i nie myślano, że będzie aż tak źle. Przybyło wiele kry lodowej. Owczarz pan Pfritschen obdzierał sam wszystkie owce.“

Außer Angaben über das Wetter und die Preise von den Agrarprodukten wurde auch folgendes Ereignis beschrieben:

Oprócz informacji o pogodzie i cenie produktów rolnych kronikarz odnotował też następujące wydarzenie:

„Am 15. August ist unser gnädigster König Friedrich II. auf dem Wege zur Revue nach Schlesien hier durchgereist.“

„Dnia piętnastego sierpnia przejeżdzał tedy na Śląsk na przegląd wojsk nasz najlaskawszy król Fryderyk II.“

Eine Durchfahrt des Königs durch irgendeinen Ort war für die Einwohner immer ein großes Geschehen. Mit welcher Achtung beugten sich die Schlesier vor Friedrich dem Großen zeigt die Abbildung auf unserer letzten Seite.

Przejazd króla przez jakąkolwiek miejscowością był dla mieszkańców zawsze wielkim wydarzeniem. Z jakim szacunkiem Ślązacy klaniali się Fryderykowi Wielkiemu pokazuje nasza ostatnia strona.

Hier kommt der zweite Teil der Sage über den Hörnernen Siegfried:

2. Wie Siegfried Kriemhilden suchte.

Hierauf zog Siegfried auf weitere Abenteuer in die Ferne und kam nach Worms am Rheine, wo der König Gibich herrschte. Der hatte drei Söhne und eine wunderschöne Tochter namens Kriemhild. Gern hätte Siegfried diese als seine Gemahlin heimgeführt, und auch sie war dem herrlichen jungen Helden gewogen; aber eines Mittags, als sie in Gedanken verloren an einem offenen Fenster stand, kam ein riesiger Drache durch die Luft dahergeflogen und entführte sie, um sie zu seiner Gemahlin zu machen. Von dem Feuer, das er ausatmete, ward die Burg so hell erleuchtet, als ob sie in Flammen stünde. Er trug sie weit, weit weg in eine ungeheure Berghöhle, wo er sie mit Speise und Trank reichlich versorgte und ihr alle Liebe und Freundlichkeit erwies; aber die Jungfrau weinte und klagte und sehnte sich nach ihrem elterlichen Hause, und dabei fürchtete sie sich vor dem greulichen Ungetüm; denn wenn es atmete, so zitterte und bebte der Berg unter ihm. Der König Gibich schickte Boten aus nach allen Richtungen, um seine verlorene Tochter zu suchen; aber keiner fand eine Spur von ihr. Darüber war viele, viele Tage lang großes Trauern und Klagen in der Königsburg. – Siegfried ward indessen ein gewaltiger Held von solcher Stärke, dass er Bären lebendig erjagte und zum Spott an die Bäume hängte. Doch auch er fand trotz seines rastlosen Suchens nirgends die geraubte Jungfrau. Da verfolgte einmal sein treuester Hund eine seltsame Spur, und Siegfried jagte ihm eifrig nach, ohne an Schlaf oder Trank oder Speise zu denken, bis er endlich am vierten Tage in einen wilden, unwegsamen Wald geriet und sich völlig verirrte. Hier wäre er wohl verloren gewesen trotz all seiner Stärke; aber als er laut über sein Missgeschick klagte, kam der Zwergkönig Eugel auf kohlschwarzem Rosse daher. Sein Kleid war von weißer Seide und mit Gold durchwirkt; auf dem Haupte trug er eine prachtvolle Krone mit so glänzenden Edelsteinen, dass der dunkle Wald davon erleuchtet ward. Er begrüßte Siegfried freundlich, als ob er ihn lange gekannt hätte; dann gebot er ihm, schnell zu fliehen, weil ganz in der Nähe ein Drache hause, der eine schöne Jungfrau gefangen halte. „Wenn dieser dich erblickt“, sagte er, „so musst du dein junges Leben in diesem Walde verlieren.“ Da freute sich Siegfried, der gefangenen Kriemhild so nahe zu sein, und er erklärte dem Zwerge, dass er gerade gekommen sei, um sie zu befreien; doch erschrocken rief Eugel: „Du willst dich solches Dinges unterfangen? Hättest du auch den halben Erdkreis bezwungen, so würde dir das doch nichts helfen; die Jungfrau müsstest du hier auf dem Felsen lassen. Denn den Schlüssel zu dem Felsen bewahrt der Riese Kuperan, und ehe du auf die Höhe gelangtest, müsstest du mit ihm einen Kampf bestehen, wie er auf Erden noch nicht gekämpft worden ist.“ Gerade dies aber lockte den kühnen Siegfried, und was auch der gute Eugel sagte, um ihn zu warnen, so blieb er doch fest entschlossen, die geraubte Kriemhild aus allen Gefahren zu erretten.

Poniżej publikujemy następny odcinek legendy o Rogopancernym Zygflydzie:

2. Jak Zygflyd poszukiwał Krimhildy

I znowu pociągnął Zygflyd w dal w poszukiwaniu przygód i dotarł do Worms nad Renem, gdzie panował król Gibich. Ten miał trzech synów i jedną cudownie piękną córkę imieniem Krimhilda. Chętnie zaprowadziłby ją Zygflyd jako swoją małżonkę do swego domu, a również i ona była temu wspaniałemu młodemu bohaterowi przychylna; jednakże któregoś południa, gdy ona stała zamysiona w otwartym oknie, nadleciał olbrzymi smok i uprowadził ją, by pojąć ją za żonę. Od tego ognia, którym zionął, zamek był tak rozświetlony, jakby stał w płomieniach. Smok uniósł ją daleko do ogromnej górskiej jaskini, gdzie obficie zaopatrzył ją w jedzenie i picie i wyznal jej wszelką miłość i przyjaźń; jednakże dziewica plakała, narzekała i tęskniła za domem swoich rodziców; poza tym obawiała się tego ohydnego stworzenia, gdyż gdy toto oddychało, to drżała i trzęsła się pod nim cała góra.

Król Gibich rozesłał posłańców we wszystkich kierunkach, by szukali utraconej córki, ale nikt nie odnalazł śladu po niej. Po tym wydarzeniu wiele dni panowała wielka żałosć i placz w zamku królewskim. Zygflyd stał się już potężnym bohaterem i o takiej sile, że łapał żywe niedźwiedzie i wieszal je na drzewach na urągowisko. Jednakże i on, mimo nieprzerwanych poszukiwań, nigdzie nie znalazł porwanej dziewczyny. Jakoś wtedy jego najwierniejszy pies wywieszył osobliwy ślad, a Zygflyd pognal pilnie za nim, nie myśląc o spaniu, piciu czy jedzeniu, aż wreszcie czwartego dnia wpędził się w jakiś dziki, bezdrożny las, w którym się całkowicie zagubił. Tu, mimo calej swoje siły szczezby niechybnie, ale gdy tak w głos ubolewał nad swoim niepowodzeniem, pojawił się na węglowo czarnym rumaku król krasnali Eugel. Jego suknia była z białego jedwabiu przetykana złotem; na głowie miał wspaniałą koronę z tak błyszczącymi szlachetnymi kamieniami, że ten ciemny las stał się od tego rozświetlony. On przywitał Zygflyda uprzejmie, jakby znał go od dawna, a potem poradził mu, by szybko uciekał, gdyż całkiem niedaleko zamieszkuje smok, który więzi pewną piękną dziewczę. „Jeżeli on cię dostrzeże”, powiedział on, „to musisz się ze swym młodym życiem w tym lesie rozstać”. Wtedy ucieszył się Zygflyd, że jest tak blisko porwanej Krimhildy i wyjaśnił krasnalowi, iż on akurat po to przybył, by ją uwolnić, jednakże przestraszony Eugel zawałał: „Ty chcesz się odważyć przeciwstawić temu potworowi? Choćbyś połowę kuli ziemskiej pokonał, toby ci to też nic nie pomogło; dziewczę musialbyś tu pozostawić na tej skale, gdyż klucza do tej skały pilnuje olbrzym Kuperan, a nim ty dotarłbyś na góre, musialbyś z nim stoczyć bój, jakiego na ziemi jeszcze nigdy nie stoczono”. Właśnie to podnieciło śmiałego Zygflyda, i co tam jeszcze dobry Eugel nie mówił, by go ostrzec, tak pozostawał on mocno zdecydowany, by wyratować porwaną Krimhildę ze wszystkich niebezpieczeństw.

Unser Frühlingsfest

Am 03. Juni hat das Wetter gnädig mitgespielt. Ich glaube, dass alle, die das Feenschloss Rothenhorn und die Eigentümerin Sigrun Frfr. von Schlichting gesehen und kennen gelemt haben, den Eindruck bekommen haben, etwas unvollstellbar Wichtiges, etwas wirklich Großes erlebt zu haben. Das schöne Schloss, das durch Ereignisse der neuesten Geschichte, und genauer gesagt, durch manche von unseren Mitbürgern zur Ruine wurde, wird jetzt langsam mit großer Mühe schrittweise aufgebaut.

Einer von uns Besuchern (Herr Henryk Konert) schlug sogar vor, wir sollten eine Spende sammeln, weil hier offensichtlich jeder Zloty zählt. Deswegen teilen wir allen, nicht nur den Teilnehmern der Besichtigung mit, dass wir gern den Betrag, den Sie unter dem Stichwort „Szlichtyngowa“ auf unser Konto überweisen oder direkt an unsere Kasse einzahlen, nach Heyersdorf überweisen.

Wenn auch die Summe nicht groß wird, wird sie aber zeigen, dass wir nicht nur die Daumen drücken, damit die Wiederaufbau weiter geht, sondern gemäß unseren Möglichkeiten mit Herzen helfen wollen.

Unsere Spende wird sicher keine spürbare Verbesserung oder Beschleunigung der Bauarbeiten verursachen, aber bestimmt wird sie das Herz des großen Menschen: der Freifrau von Schlichting ermutigen; unsere Spende soll eigentlich zeigen, dass wir die Entscheidung der Freifrau, in ihr Heimatland zurückzukehren sehr hoch achten, in höchster Achtung haben und nur bedauern können, dass so was solch eine Seltenheit ist.

Jan Grzegorczyk

Nasze święto wiosny

Trzeciego czerwca pogoda była dobra. Myślę, że wszyscy, którzy ten czarowny Zamek Czerwonego Rogu zobaczyli i poznali właścicielkę Panią Baronową Sigrun von Schlichting odnieśli wrażenie, że przeżyli coś niewyobrażalnie ważnego, coś naprawdę wielkiego. Ten piękny zamek, który przez wydarzenia najnowszej historii, a mówiąc dokładniej przez niektórych z naszych współbyvateli został doprowadzony do ruiny, jest teraz powoli i z ogromnym trudem krok po kroku odbudowywany. Jeden z nas zwiedzających (Pan Henryk Konert) nawet zaproponował, że powinniśmy datki zebrać, gdyż w sposób oczywisty liczy się tu każda złotówka. Dlatego informujemy wszystkich nie tylko uczestników wycieczki, że datki, które pod hasłem „Szlichtyngowa” zostaną wpłacone na nasze konto lub bezpośrednio do kas, przekażemy do Jędrzychowic.

Nawet jeżeli suma ta nie będzie duża, to będzie ona świadczyć, iż nie tylko ściskamy kciuki za powodzenie tej odbudowy, lecz stosownie do naszych możliwości z serca chcemy pomóc. Nasze datki z pewnością nie spowodują jakiegoś odczuwalnego przyspieszenia czy poprawy robót budowlanych, ale na pewno dodadzą sił sercu tego wielkiego człowieka, jakim jest Pani Baronowa von Schlichting; nasze datki winny właściwie pokazać, że decyzję Pani Baronowej, by wrócić do swojej ojcowizny cenimy bardzo wysoko i tylko możemy żałować, że coś takiego jest taką rzadkością.

Jan Grzegorczyk

**Unser Ausflug/nasza wycieczka –
Szlichtyngowa/ Jędrzychowice - Heyersdorf 03.06.2006 r.**

-6-



**Freifrau Sigrun von Schlichting bekommt von Herrn Vorsitzenden Jan Grzegorczyk unseren Rosenstrauß
Baronowa Sigrun von Schlichting otrzymuje nasz bukiet róż od pana Przewodniczącego Jana Grzegorczyka**



**Foto
Bolesław Bernaczek**

PROGRAM KULTURALNY NA II. PÓŁROCZE 2006

1. Uczestnictwo w dniu 30 czerwca 2006 r. godz. 18:00 – Ośrodek Jeździecki UZ w Raculce w VII „Spotkaniach na dwa języki” – VII. „Begegnungen in zwei Sprachen” organizowanych przez Uniwersytet Zielonogórski - Centrum Kultury i Języka Niemieckiego
2. Wyjazd dzieci i młodzieży na kolonie i obozy w Danii i w Zakopanem.
3. **IV. Dni Niemieckie** w Zielonej Górze organizowane przez Uniwersytet Zielonogórski - Centrum Kultury i Języka Niemieckiego pod kierownictwem pani mgr Barbary Krzeszewskiej-Zmyślony oraz nasze Towarzystwo w dniach od 9. do 14. października 2006 r. Program imprez zamieścimy w następnym numerze „Grünberger Monatsblatt“.
4. Wyjazd członków TSKMN do **Sieniawy** – spotkanie z grupą naszych nowych członków, ognisko, wspólne śpiewanie oraz Msza Św. w miejscowym Kościele w języku polskim i niemieckim – wrzesień 2006 r. (dokładny termin i warunki wyjazdu podamy w następnym nr „Grünberger Monatsblatt“).
5. Wycieczka do **Budziszyna** (Bautzen) – październik/ listopad 2006 r.
6. Wyjazdowy wieczór adwentowy połączony razem z Mszą Św. w **Sieniawie** – 16. grudzień 2006 r.
7. Wieczór sylwestrowy w Zielonej Górze

KULTURPROGRAMM FÜR DIE ZWEITE JAHRESHÄLFTE 2006

1. Teilnahme am 30. Juni 2006 um 18:00 in den „VII. Begegnung in zwei Sprachen“, die von der Grünberger Universität in Reiterhof in Neuwaldau organisiert werden.
2. Abfertigung der Kinder und Jugendlichen in die Ferienlager in Dänemark und Zakopane.
3. Mitwirkung **in den IV. Deutschtagen** in Grünberg, die wir gemeinsam mit der Grünberger Universität in den Tagen von 09. bis 14. Oktober 2006 organisieren. Näheres im nächsten „Grünberger Monatsblatt“
4. Ausflug nach **Schönnow** – Zusammentreffen mit Lagerfeuer und Gesang, auch heilige Messe in dortiger Kirche, geplant in September 2006. Näheres auch im nächsten „Grünberger Monatsblatt“.
5. Ausflug nach **Bautzen** – Oktober/November 2006
6. Adventfeier am 16. Dezember 2006 wieder in **Schönnow**



Friedrich der Große brachte den Kartoffelanbau nach Schlesien. *)

Auszug aus dem Gemälde „Der König überall“ (1886) von Robert Warthmüller.

Fryderyk Wielki wprowadził uprawę ziemniaka na Śląsk.

Fragment obrazu Roberta Warthmüllera „Król wszędzie“ (1886)

*) Ablichtung Dank Genehmigung des Chefredakteurs des „Schlesien Heute“ Herrn Alfred Theisen

Dank einer Zuwendung aus Deutschland sind wir jetzt in der Lage, die erste und letzte Seite unseres Monatsblatts farbig zu drucken. Natürlich steigen dabei die Herausgabekosten. Deswegen schicken wir diese Nummer nur an diejenigen Mitglieder, die ihre Beiträge wenigstens für das erste Quartal 2006 bezahlt haben.

Dzięki dotacji z Niemiec mamy teraz możliwość pierwszą i ostatnią stronę naszego Miesięcznika drukować w kolorze. Oczywiście koszty druku są przez to wyższe. Z tych względów numer ten wysyłamy jest tylko do tych Członków, którzy opłacili składki przynajmniej za pierwszy kwartał 2006 r. (używany przez nas program komputerowy zadaje do drukowania na kopertach adresy naszych członków, którzy mają na bieżąco opłacone składki).

Redakcja / Adres Redakcji : ul W. Sikorskiego 4 / 110 , 65-454 Zielona Góra (PL),
Tel.+48 68 452 94 80 Fax : +48 68 452 94 81, E-mail : gruenberg@tskmn.pl , www.tskmn.pl
 Elektron. Archiv / Archiwum Elektroniczne: http://www.tskmn.pl/gazetka_zg.php?cmId=39
 Chefredaktor / Redaktor Naczelnny: Bolesław Gustaw Bernaczek E-mail b.bernaczek@tskmn.pl
 Redakcja / Redakcja: Dorota Laurentowska-Bohn E-mail bohn@tskmn.pl
 Korrekta / Korekta: Mirosława Krzyżanowska E-mail krzyzanowska@tskmn.pl
 Gudrun Lintzel GLintzel@t-online.de